

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Mk. 7800.—
bez odnośnienia „ 6900.—
na prowincji miesięcz. 7800.—
Zagranicą „ 12000.—



Niech żyje
Socializm!

Geny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) Mk. 700
Nekrologi „ 250
zwyčajne „ 400
drobne za jeden wyraz „ 150
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w N. niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej
Każda nowa powyższa taryfy obowiązuje
wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po pol. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 300 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Do czego dąży p. Witos?

W niedzielnym numerze „Robotnika” wskazaliśmy na podwójną grę p. Witos, który publicznie wyrzekł się, jakoby rokował z przedstawicielami „Chjenu” o utworzenie nowego rządu, a pokryjomu odbywał z nimi narady w tej sprawie. Ze p. Witos uprawia politykę nieszczerą i dwuznaczną od chwili zebrania się nowego Sejmu, jest rzeczą widoczną dla każdego. Wypadki grudniowe przerwały flirt chjeńsko-witosowy, ale chwiny stosunek p. Witos do rządu gen. Sikorskiego, którego niby to się popiera, a jednocześnie „przygotowuje się grunt” do obalenia go, pamiętne głosowanie p. Witos w sprawie tablicy pamiątkowej dla ś. p. Narutowicza i t. p. świadczyły, że p. Witos tylko nieobłędnie należy do obecnej większości sejmowej, z której radby się wylamać, gdy tylko nadarzy się chwila stosowna.

Silny opór, jaki p. Witos znajduje w klubie własnym, hamuje jego zapędy, albowiem jest rzeczą jasną, że w razie rozwoju w klubie, nietylko stronnictwo „Piasta” wystawicne byłoby na ciężkie przesilenie, ale też wątpliwym stałby się ów mocny fundament trwałej większości sejmowej, do której tak wdycha „Chjena”.

P. Witos z konieczności zadawalnia się więc narazie urabianiem opinii na korzyść swych planów. Formalnie głosi wierność dla rządu p. Sikorskiego, faktycznie jednak „przygotowuje grunt” dla jego następcy.

P. Witos wcale się nie kryje ze swymi zamiarami. Jeżeli prostuje wiadomości o rokowaniach z przywódcami „Chjenu”, to czyni to ze względów ostrożności i przeczności politycznej: musi on narazie w równym stopniu „wystydzić się” swego „nielegalnego” — z punktu widzenia demokracji — stosunku do „Chjenu”, w jakim ta chweli się i obwołuje głośno po całym kraju.

W dwóch tygodniach P. S. L. ukazały się dn. 25 b. m. artykuły p. Witos, poświęcone polityce bieżącej i widokom na przyszłość. P. Witos wyraźnie mówi, że dąży do innej większości sejmowej, niż obecna, że większość ta musi się oprzeć na „mocnym fundamencie, na programie realnym i wykonalnym”. Program jednak nie wystarczy, potrzeba jeszcze „woli niezłomnej” do jego wykonania i czasu, a „wola” musi mieć Rząd, musi mieć Sejm, ale musi mieć też całe, bez różnicy i wyjątków, społeczeństwo polskie.

Otóż co do programu, to jest rzeczą niemożliwą, aby „Chjena” i „Piast” istotnie stworzyły program wspólny, obejmujący wszystkie aktualne zagadnienia polityki i gospodarki i zapewniający trwałość rządowi prawo-centrowemu. Wystarczy wskazać na ogromne różnice, istniejące między „Chjeną” a „Piastem” w kwestii agrarnych, w sprawach reform administracyjnych, w sprawie podatków progresywnych, by stwierdzić, że „potrzebna platforma” nie da się zbudować. Oczywiście, „Chjena”, rzuca się do władzy za wszelką cenę, może się zgodzić także na program witosowy, byle zdobyć dla siebie „platformę”, z której nie tak łatwo dałoby się usunąć, a z której przeciwnie sama usunęłaby p. Witos.

Albo o „trwałej i skutecznej pracy” w takich warunkach nie może być mowy. A skoro między „Chjeną”, a „Piastem” nie

może być wspólnego programu, jakże zdoła się one na wole do jego wykonania? A jeżeli tak się ma sprawa w łonie samego centroprawu, to jak można żądać „woli niezłomnej” od Sejmu i od całego „bez różnicy i wyjątków” społeczeństwa polskiego? Są to frazesy bez treści i znaczenia.

Zresztą „Chjena” i „Piast” bez układania wspólnych programów doskonale porozumiewają się ze sobą, gdy idzie np. o obronę egoistycznych interesów producentów ze szkoda dla spożywców. Wiedza o tem dobrze członkowie klubu „Piasta” i dlatego istnieje wśród nich tak silny prad przeciwko uzależnieniu się od „Chjenu” poza niezbędne — w ich mniemaniu — granice.

Z tego powodu p. Witos, by zyskać ów „mocny fundament”, posilkuje się wypróbowanym środkiem endeckim — straszalkiem nacjonalistycznym. Pisze on więc, że występy Luckiewiczów i Grünbaumów mogą przyspieszyć upragnioną przezeń chwilę zbliżenia z „Chjeną”, zapominając, że Luckiewicz jest w Sejmie jeden, że posłowie ukraińscy, ani białoruscy dotychczas nie wykazali tendencji antypolskich, że Grünbaumowie dotychczas szli razem z „Chjeną”, do której p. Witos dopiero tęskni.

Albo p. Witos idzie dalej i sięga po argument, na który chłopci są najbardziej wrażliwi: na głód ziemi.

W omawianym numerze „Piasta” poseł Brodecki ostro napada na posłów ukraińskich i białoruskich za ich nagły wniosek, żądający zaprzestania kolonizacji kresów wschodnich, zwinięcia osadnictwa wojskowego i oddania bezrolnej i małorolnej ludności białoruskiej ziemi bez wykupu. Pos. Brodecki napada przy sposobności na „Wyzwolenie” za poparcie wniosku i wogóle dążeń białoruskich i ukraińskich do autonomii narodowościowej.

Ma „Piast” prawo krytykować ten wniosek, w znacznej mierze demonstracyjny, ale chodzi o to, że w krytyce „Piast” zbliża się bardzo do stanowiska „chjeńskiego”. „Chjena” zwalczała i reformę rolną, i osadnictwo wojskowe. Zwalczając obie te ustawy, „Chjena” broniła majątków obywateli, nietylko przed ludnością białorusko-ukraińską, ale także — i to przede wszystkim — przed chłopem i żołnierzem polskim. Być może, że obecnie „Chjena”, chcąc pozyskać p. Witos, godzi się na „ustępstwa” dla włościan polskich na kresach, zwłaszcza, że zyskuje ona przez to środek agitacji nacjonalistycznej przeciwko ludności niepolskiej. Ale gdyby Piastowcy poszli na lep tego „ustępstwa” kosztem reformy rolnej w całym kraju, pogrzebaliby sami tę reformę. Byłaby to kapitalacja chłopów przed obszarciem, która odbiłaby się najdotkliwiej i najfatalniej na małorolnych i bezrolnych masach polskiego włościanstwa.

Taktyka „Chjenu” wobec p. Witos zmierza więc nietylko do pozyskania go dla swojej polityki antydemokratycznej, kapitalistycznej i obszarciem, ale też nacjonalistycznej. I taka polityka ma sprowadzić naprawę skarbu, ma ratować Polskę z obecnego chaosu?

P. Witos pisze o „dziadłowskiej wsi, której ludność ledwie dwszy”, o ludności

miejskiej, cierpiącej wskutek drożyzny, braku mieszkań, wyzysku przez pośredników, braku pracy i zarobku. A jako ratunek poleca wspólną „platformę” z „Chjeną”!

Akurat „Chjena”, reprezentantka interesów kapitału, obszarciem, banków i

kupiectwa (t. j. pośredników) da ludności wiejskiej i miejskiej chleb, pracę i dach nad głową!

! Nie sąż to żarty bolesne i niewczesne, dla których chwila obecna jest najmniej odpowiednia?

J. M. B.

Widmo bezrobocia.

I.

Stoimy w przededniu masowego bezrobocia. Widoczne są już jego zwiastuny. I tak dnia 21-go lutego stanęły zakłady tow. akc. Poręba; grozi zamknięcie fabryki „Wagon” w Ostrowiu Poznańskim; z Radomia donoszą, że przedstawiciele sześćdziesięciu kilku zakładów przemysłowych postanowili zamknąć swe fabryki, o ile nie otrzymają natychmiastowej pomocy od rządu; w Łodzi w całym szeregu fabryk, zatrudniających przeszło 30,000 robotników, zredukowano liczbę dni pracy do 4, a nawet 3 w tygodniu.

Główna przyczyna kryzysu tkwi w olbrzymim spadku marki polskiej. W przeciągu kilku tygodni wartość posiadanej przez społeczeństwo gotówki zmniejszyła się kilkakrotnie, co wywołało brak środków obiegowych i nie pozwalała na zakup surowców, węgla i t. p., oraz na wypłatę robotniczą. Oczywiście nie wszystkie fabryki znalazły się w tem położeniu. Przemysł, pracujący przeważnie na wywóz, jak bawełniany, lub cementowy, nie traci na spadku waluty, bo posiada w zagranicznych bankach kapitały, których nie chce sprowadzić do kraju. Inne znowu zakłady posiadają znaczne zapasy gotowych wyrobów i mogłyby przez ich spieniężenie uzyskać potrzebny kapitał obrotowy, ale wola chować towary, bo spodziewają się wyższej cen. Wreszcie mamy też wypadki złośliwego sabotażu. Kapitaliści tak przywykli do wspaniałych podarunków rządowych w postaci taniego kredytu, że obecnie, gdy rozeszły się pogłoski o zaniechaniu przez skarż tego rodzaju subsydiowania przemysłu, zamykają fabryki, chcąc w ten sposób wymusić dalsze pożyczki rządowe.

W każdym jednak razie w wielu wypadkach przemysłowcom zabrakło rzeczywiście kapitałów obrotowych, a zapłacić za to mają robotnicy, których zwalnia się masowo.

Wogóle stwierdzić należy, że naprawa skarbu, a tem samem stabilizacja marki bez ofiar się nie odbędzie. Idzie tylko o to, kto ma ponosić te ofiary — robotnicy, czy kapitaliści? Naturalnie, klasy posiadające, utożsamiając interes kraju z interesem swojej kieszeni, żądają ofiar od robotników. Albo zamykają fabryki, albo żądają miljardowych kredytów rządowych, co jest równoznaczne z dalszą olbrzymią emisją marek, spadkiem ich wartości,

wzrostem drożyzny, a w ostatecznym wyniku obniżeniem stopy życiowej szerokich warstw pracujących.

Robotnik znajduje się już dziś w wyjątkowo ciężkim położeniu. Poza paru kategoriami, zresztą nielicznymi, pobiera wyjątkowo niskie, wprost głodowe wynagrodzenie. Nie posiada absolutnie żadnych oszczędności, któreby mu umożliwiły przetrwanie choć krótkiego okresu czasu bez pracy. Tam, gdzie zamykają fabryki, robotnicy natychmiast wyprzedają masowo nędzne swe graty; jest to jedyny sposób uniknięcia śmierci głodowej. Ale co nastąpi, gdy i to ostatecznie źródło się wyczerpie?

Państwo, które szafowało setkami miljardów gwoli napelnienia kieszeni paruset kapitalistów, powinno obecnie interwenjować w obronie robotników. Proletariat ma prawo domagać się tego.

Pomoc udzielona przez rząd nie musi bynajmniej stać w sprzeczności z akcją sanacji skarbu. Musi być tylko planowa, bez odchyleń pod wpływem demagogii fabrykantskiej.

W pierwszej linii trzeba udzielić kredytów tym przedsiębiorstwom, które rzeczywiście nie mogą bez niego z powodu spadku marki prowadzić produkcji. Ale kredyt ten nie może być prezentem, jak to było dotychczas, skarb państwa nie może na nim tracić. A więc należy go udzielać albo w złotych polskich, albo w markach, ale wtedy na tak wysoki procent, aby skarb nie tracił na spadku waluty. Te fabryki, które pracują przeważnie na eksport, powinny być pozbawione prawa do korzystania z pożyczek skarbowych. To samo powinno się stosować do zakładów przemysłowych, posiadających znaczniejsze zapasy towarów gotowych. W szczególności tak zwany kredyt towarowy (pod zastaw towarów) w PKKP. powinien być zniesiony, gdyż jest to najlepszy sposób przechowywania towarów na pasek. Zakład przemysłowy, który wyzyskał kredyt rządowy, powinien pozostawać pod kontrolą. Nieuruchomienie go natychmiastowo powinno pociągać za sobą momentalne cofnięcie pożyczki. Kontrola będzie w tym wypadku tylko o tyle możliwa, o ile zainteresowany związek zawodowy będzie poinformowany o otrzymaniu przez Zarząd fabryki pożyczki.

(Dok. nast.) W. Kielecki.

O pracę dla bezrobotnych.

Miejski wydział budowlany zatrudnił w dn. 27 b. m. 250 bezrobotnych, skierowanych do wydziału przez państwowy urząd pośrednictwa pracy. Bezrobotni użyci zostali przy robotach regulacyjnych prowadzonych przez magistrat na krańcach miasta. W dn. 28 b. m. liczba bezrobotnych zatrudnionych na tych robotach powiększona zostanie do 450 i stopniowo be-

dzie doprowadzona do 1000. W dn. 27 b. m. odośne władze przystąpiły również do rozdawnictwa bezrobotnym bonów na o-biady bezpłatne. Liczba rozdawanych bonów będzie w dn. 28 b. m. znacznie powiększona. Dowiadujemy się również, iż w dn. 27 b. m. cały szereg kooperatyw budowlanych wznowił roboty, wstrzymane z powodu nastania mrozów. Podjęcie tych robót przyczyni się również do zmniejszenia liczby bezrobotnych w stolicy. (Biuro Inf. Pr.).

Na marginesie.

Mój przyjaciel Hilary jest namiętym zbieraczem wszelkich starożytności. Jego dom, to istne muzeum archeologiczne. Od spluwaczki i samowara począwszy, a na samej pani Hilarowej skończywszy — same antyki.

Hilaremu dopisuje przytem wyjątkowe szczęście w wyszukiwaniu bezcennych zabytków minionych stuleci, które — zabytki, a nie stulecia — za psie pieniądze nabywa. Niedawno pokazywał mi wykalaczkę Semiramidy oraz bardzo oryginalny ręczny woreczek, czyli t. zw. ridicule, który pono należał do Zuzanny, a który antyczna ta piękność stale przy sobie miała, nawet będąc w kąpielu.

Nie dziwny się tedy, że Hilary obecnie o niczem innym nie mówi, jak o grobowcu faraona Tutankamena i o tych nieocenionych skarbach starożytnej sztuki, jakie tam odkryto.

Przez dwie godziny słuchaliśmy go cierpliwie. Wreszcie zniercierpliwiony Ludwik zaczął się i zatamował potok zachwytyw.

— Dałbyś pokój z temi cudami egipskimi. Myślałby kto, że to u nas brak wykopalisk. Tyłko u nas nikt poszukiwać nie prowadzi. Gdybyśmy mieli takiego lorda Carnarona!

— No to co? Przypuścimy, że lord taki się znalazł. Gdzież ma szukać?

— Gdzie? W Edeccji — odparł Ludwik. — Pokopać, pogrzebać w tych mózgownicach, a przekonałby się, jakie zabytki starożytności wydobyłoby na światło dzienne. Myśli z czasów Sardanapala, pojęcia z czasów Cheopsa, idee z wieku Nemroda, przedpotopowe poglądy, zabawy z wieku kamienia ciosanego. Wszystko to skatalogować, ułożyć w gablotach, zbudować gmach muzealny, a przekonałby się; ze wszystkich stron świata zjeżdżałoby się do nas turyści oglądać te cuda.

Hilaremu myśl ta spodobała się. Lecz gdy nazajutrz znowu spotkali się z nim w cukierni, zapał Hilarego dla idei swojskiego muzeum archeologicznego ostygł.

— To wielkie ryzyko — mówił — podając taką pracę. A nuż w tych mózgownicach zakutych nic nie znajdziemy?

Roman Boski.

Echa zbiórki.

W związku z artykułem p. t. „Na co idą dodatki drożyzniane urzędników”, zamieszczonym w piśmie naszym z dnia 16 b. m., dowiadujemy się, że dyrekcja telefonów międzymiastowych pociągnęła do odpowiedzialności dyscyplinarną inicjatywę zbiórki na pomnik dla Eligjusza Niewiadomskiego. Poza to dyrekcja zarządziła zwrócenie zebranej sumy ofiarodawczym z wytknięciem niewłaściwości takich czynów. Co się tyczy sposobu zbierania składek, informują nas, że z inicjatywy kilku urzędników zarządzono zbiórki, ale ofiary były dobrowolne i nie były zapisywane w notatniku biurowym, ale na zwykłym papierze.

Z pism chjeńskich.

W związku z naszą notatką o wiadomości, podanej w „Dzienniku Bydgoskim” p. t. „Aresztowanie Józefa Piłsudskiego” — „Rzeczpospolita” z dn. 26 b. m. uważała za stosowne stanąć z oburzeniem w obronie „Dziennika Bydgoskiego” i w najśmieszniejszy sposób tłumaczy czytelnikom, że „Robotnik” „nie połapał się”, gdyż w notatce był widoczny błąd, który polegał na tem, że nazwa ulicy, na której aresztowano Antoniego Kozika była „Józef Piłsudski”, a to „i” (posterunkowy Polak aresztował na ulicy Józefa Piłsudskiego i Antoniego Kozika) dostało się przez omyłkę do notatki.

Nie zajmowalibyśmy się już więcej tą sprawą, bo przecież każdy rozumie, że tu nie chodzi o samą notatkę, ale o to, w jaki sposób umieścić ją „Dziennik Bydgoski”, podając olbrzymią literaturę tytuł „Aresztowanie Józefa Piłsudskiego”. Ale wpadły nam w ręce 2 następne notatki „Dziennika Bydgoskiego” w tej samej sprawie, podajemy je więc dla wiadomości „Rzeczypospolitej” i ku zbudowaniu naszych czytelników. Oto one:

„Wyjaśnienie. Wczorajszy nasz telegram z Warszawy o aresztowaniu Józefa Piłsudskiego w Sosnowcu przez wielu tak zrozumiany został, jakoby ujęto marszałka Józefa Piłsudskiego, szefa sztabu generalnego. Tymczasem chodzi tu tylko o zwyczajnego rzeźmieszkę, który dziwnym trafem nosi to samo imię i nazwisko, co były Naczelnik Państwa. — Uciecha była zatem przedwczesna.”

A dalej:

Napad bandycki na redakcję „Dziennika Bydgoskiego”.

Dziś o godz. 12 m. 45 zjawił się do redakcji naszej porucznik rezerwy (za takiego się legitymował) i zwrócił się z zapytaniem w związku z wczorajszą wiadomością o aresztowaniu Józefa Piłsudskiego do jednego z redaktorów. Po kilku zapytaniach wpadł w o-

gromną wściekłość aż sapiał (?) i zamierzył się na odpowiadającego mu redaktora, uderzając go pięścią niezręcznie w głowę, poczem szybkimi krokami ulotnił się z redakcji. Dzielny obrońca oszusta i złodzieja Józefa Piłsudskiego, aresztowanego w Sosnowcu a może obrońca oszusta miał na myśli, że staje w obronie Józefa Piłsudskiego, szefa sztabu ge-

neralnego. W każdym razie jest to jeden z najniebezpieczniejszych poruczników rezerwistów. W sprawie tej poczynamy odpowiednie kroki, aby zaciętrzewionego obrońcę złodziei nauczycie nauczyć rozumu.

Oto jakich metod bandyckich używa pismo chjeńskie!

Pierwsze posiedzenie Rady Kasy Chorych m. Warszawy.

W poniedziałek, dnia 26 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Kasy Chorych m. Warszawy w lokalu przy ul. Solec 93. Porządek dzienny obejmował: 1) wybór prezydium Rady; 2) wybór Komisji Rewizyjnej i Rozjemczej.

Zebrań b. liczne — świadczy o dużym zainteresowaniu. Na 90 miejsc w Radzie jest obecnych 88 osób. Towarzysze nasi, delegaci Rady, obecni na sali wszyscy.

Zagał posiedzenie p. Komisarz Kasy Chorych — Sell, powołując na tymczasowego przewodniczącego najstarszego wiekiem p. Konica. Po krótkim przemówieniu przewodniczącego przystąpiono do obrad.

Przed przystąpieniem do wyboru prezydium tow. Jaworowski składa wniosek, by poszczególne kluby złożyły najpierw deklaracje programowe. Przeciwko wnioskowi opowiadają się chadacy. Głosowanie wykazuje 40 za, 41 przeciw. Wniosek temsamem upada. Za wnioskiem głosowały kluby: P.P.S., komuniści, Bund, przeciwko Ch. D. i pracodawcy. Kluby wspomniane są tu najliczniejsze. Pracodawcy liczą 23 miejsca, Ch. D. — 19, P. P. S. — 19, komuniści — 16. Kluby te nadają ton obradom i dziś już staje się jasnym, iż podobnie jak w Sejmie — niema tu zdecydowanej większości. Inne kluby, mniejsze, nie odgrywają większej roli, choć mogą czasem być, zależnie od układu, języczkiem u wagi.

Po przegłosowaniu negatywnem sprawy deklaracji programowych pracodawcy opuszczają salę, pozostawiając przedstawicieli ubezpieczonych, wychodząc z zasady, że sprawy porozumienia co do prezydium przedewszystkiem interesują przedstawicieli robotników.

Zebrań to również nie daje pozytywnych rezultatów. Po dłuższej dyskusji postanowiono porozumienie co do ukonstytuowania prezydium pozostawić przedstawicielom klubów. Pertraktacje jednak nie doprowadzają do wyników. Nasi towarzysze postanawiają wysunąć własną kandydaturę tow. Ludmira Skarżyńskiego.

Następuje imienne głosowanie tajne. Pierwsze obliczenie wykazuje 44 głosy za tow. Skarżyńskim, 42 za Sławackim (Ch. D.), 2 puste. Prezydium uznaje, że niema absolutnej większości, wobec tego trzeba głosować powtórnie. Następuje drugie głosowanie; sytuacja podobna — 44 za L. Skarżyńskim, 43 — za Sławackim, 1 kartka pusta. Przewodniczący ogłasza trzecie głosowanie z tem,

Zaburzenia w Zagłębiu.

Prowokacyjne zachowanie się przemysłowców. — Wielkie demonstracje górników w Dąbrowie. — Dziś dalszy ciąg układów w sprawie rewizji plac.

(Telefonem z Dąbrowy).

Wtorek, 27 lutego, godz. 9 wiecz.

Dziś odbyły się w Dąbrowie, przed lokalem Rady zjazdu przemysłowców, dwie olbrzymie manifestacje górników, w odpowiedzi na niesłychanie prowokacyjne zachowanie się przemysłowców. Przemysłowcy bowiem, w trakcie trwania umowy, głoszącej, iż warunki placu podlegają mają co 2 miesiące rewizji, którą skutecznie komi-

sja, złożona z przedstawicieli obu stron, ogłaszają, bez zgody robotników, nowe warunki placu od 1 marca i tem samem w prowokacyjny sposób łamią umowę.

Górnicy przybyli w pochodach ze sztandarami związkowymi, domagając się od Rady Zjazdu wszczęcia natychmiast układów ze Związkiem. Policja próbowała rozpedzić robotników, szarżując tłum i tylko dzięki interwencji tow. Bienia, udało się zapobiedz smutnym wypadkom.

W rezultacie ustanowiony został termin obrad komisji pertraktacyjnej na dziś godz. 4 po poł.

**

Dziś wyjeżdża z Warszawy do Dąbrowy Górniczej tow. poseł Stańczyk.

Sprawa Litwy Kowieńskiej w Komisji spraw zagranicznych.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej Komisji Spraw Zagr. delegat Polski w Lidze Narodów p. Askenazy obszernie i szczegółowo omawiał dzieje stosunków polsko-litewskich od chwili ostatecznego wycofania się Niemców z Litwy kowieńskiej.

Ze sprawozdania tego przytoczymy kilka najciekawszych momentów. W początkach maja 1921 r. — po zaniechaniu plebiscytu na Wileńszczyźnie skutkiem oporu Litwy kowieńskiej (do oporu zachęciło Litwę stanowisko Sowietów) — rozpoczęły się układy polsko-litewskie w Brukseli. W tym właśnie czasie trzy nacjonalistyczne pisma niemieckie, służące polityce Ludendorffa, wystąpiły z art. w tym duchu, że należy zrzec się bez protestu Klajpedy na rzecz Litwy, a to w celu zbliżenia się do państw bałtyckich i do Rosji. Ententa znowu dążyła do odciągnięcia Litwy kowieńskiej od polityki niemieckiej przez robienie jej ustępstw. Hymans w toku układów polsko-litewskich wystąpił z wnioskiem przyłączenia Klajpedy do Litwy kowieńskiej. Delegacja polska zaprotestowała przeciwko temu, wobec stanu, w jakim się znajdował spór litewsko-polski.

Załatwienia sprawy pasa neutralnego

żądała usilnie Polska wobec napadów band litewskich i rozpaczliwego położenia ludności w tym pasie. Litwa gwałtownie przeciwko temu protestowała, ale zarazem zaczęła przygotowywać się do podziału pasa, zajmując Szyrwinty i Giedroycie. Delegat Ligi do podziału pasa, Hiszpan Saury, liczył się nietylko z etnografią, ile z faktycznym stanem rzeczy. Delegacja polska zażądała poprawek w projekcie Saury, ale z tych poprawek Rada Ligi przyjęła tylko jedną. Podział pasa mógł nastąpić tylko dlatego, że Polska wyraziła swą zgodę na dokonanie tego przez Ligę Narodów — inaczej sprawę odłożono by na nieokreślony czas. Rada Ligi uchwaliła tylko linię demarkacyjną, nie zaś stałą granicę, bo do tego nie ma prawa. Stała granica może być wytknięta tylko przez Radę Ambasadorów lub Radę Najwyższą. Wobec tego, że chodziło o linię demarkacyjną, Polska zajęła przyznana jej część z pomocą władz administracyjnych, nie zaś wojska.

Min. Skrzyński streszczał tekst decyzji Rady Ambasadorów co do przyznania Klajpedy Litwie kowieńskiej. Decyzja ta zapewnia Polsce prawa co do tranzytu i administracji portu. Dopiero po opracowaniu i przyjęciu statutu Klajpedy suwe-

renność będzie przelana na Litwę. Faktycznie jednak, z powodu wyjazdu Wysokiego komisarza francuskiego, władza przeszła do Litwy.

Po sprawozdaniach przedstawicieli Rządu nastąpiła krótka — z powodu spóźnionej pory — wymiana zdań. P. Rudziński („Wyzwolenie”) wskazuje błędy dotychczasowej naszej polityki zagranicznej, jako źródło niepomysłnych rozstrzygnięć w sprawie litewskiej. Postowie z „Chjeny” w krótkich, uszczypliwych przemówieniach atakują Rząd obecny, który nie umie postępować energicznie w sprawach polityki zagranicznej, ustępuje wobec Litwinów, obsadza zajęta część pasa policją, a nie wojskiem, nie wie, czego chcą Litwini, nie umie wpłynąć na decyzję mocarstw i t. d. Min. Skrzyński odpowiada, że zajmowaliśmy pas neutralny przy pomocy policji ponieważ nie chcieliśmy wywoływać konfliktów wojennych. Nadal będziemy równieź robili wszystko, co można, aby takich konfliktów uniknąć. Wierzymy, że mocarstwa nam w tem dopomogą — przede wszystkim przez uznanie naszych granic wschodnich. Poseł Stroiński obawia się, żeby nowe poruszenie sprawy linii demarkacyjnej nie wpłynęło na rewizję naszych granic wschodnich.

Tow. Perl. Tak czy owak — linia demarkacyjna musi być zastąpiona stałą granicą. Ale to nie może wpłynąć na całość naszych granic wschodnich, gdyż te są ustalone na mocy traktatów pokojowych co zaś do przynależności Wileńszczyzny do Polski — na mocy także wyrażenia woli przez ludność miejscową. Tu chodzi o uznanie tego przez mocarstwa. Tow. Perl uważa, że Rząd postępował dobrze, zachowując wielką ostrożność w sprawie stosunku do Litwy i nie chcąc prowokować konfliktów. Wojna z Litwą mogłaby się stać zarzewiem wielkiego pożaru, za Litwą bowiem stoi Rosja sowiecka.

Aby handel szedł...

Na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych francuskiej Izby Deputowanych, podczas debaty nad podwyżką, zabrał głos p. Tardieu i powiedział:

— Pożyczyc Polsce... Doskonale! Ale może jest paradoksem zbroić jednocześnie Rosję...

Poczem p. Tardieu oświadczył: w ciągu roku Rosja sowiecka zakupiła we Francji 400 samolotów...

Samoloty służą w Rosji wyłącznie do celów wojskowych.

Prezydent ministrów p. Poincaré nie zaprzeczył, powiedział tylko, że stosunki handlowe między Rosją a Francją są dozwolone i że ze sprzedażą samolotów Rząd francuski nie ma nic wspólnego...

Na to p. Tardieu odpowiedział słuszenie, że fabrykanci samolotów są całkowicie zależni od Rządu i Rząd łatwo może zapobiedz takiemu niebezpiecznemu handlowi...

Komisja postanowiła zwrócić się do p. Poincaré z zapytaniem, co to znaczy...

Mamy tutaj dosadny kapitalistyczny obrazek: kapitaliści francuscy dostarczają Rosji sowieckiej samolotów, które mogą być użyte przeciwko Polsce, sojusznicze Francji, a Rząd francuski toleruje to w imię „rozwoju przemysłu francuskiego”...

W sprawie uposażenia pracowników państwowych.

WNIOSEK NAGŁY

posła Dr. Adama Pragiera, posła Zofii Praussowej i tow. ze Z. P. P. S.

Sejm ustawodawczy na posiedzeniu w dniu 26 września 1922 r. uchwalił rezolucję, wzywającą Rząd do przedłożenia w ciągu 4 tygodni po zebraniu się nowego Sejmu projektu ustawy o uposażeniu pracowników państwowych wszelkich kategorii. Rząd przyjął bez zastrzeżeń tę rezolucję i, jak świadczą liczne wiadomości, zamierzał zastosować się do niej w przepisany termin. Gdy atoli projekt ustawy, opracowany w ostatecznej formie znalazł się na Radzie Ministrów, pojawiły się jakoby jakieś nieokreślone bliżej nowe trudności natury nietylko finansowej, ile technicznej i administracyjnej, dla których sprawa cała ponownie została odroczone. Obecnie losy projektu tego nie są bliżej znane, nie brak jednak opinii, że Rząd postanowił całą sprawę odroczyć do nieoznaczonego bliżej terminu, lub też nawet traktować ją dopiero po załatwieniu wszystkich projektów ustaw, związanych z naprawą Skarbu Państwa.

Zauważyć należy, że sprawa ustalenia norm uposażenia pracowników państwowych, zatrudnionych zarówno w instancjach administracyjnych, jak w licznych zakładach i przedsiębiorstwach państwowych nie jest bynajmniej wyłącznie sprawą skarbową i nie może być traktowana tylko z punktu widzenia skarbowego. U-

Obrady Sejmu.

Sesja pierwsza.

Posiedzenie 17.

Podatek dochodowy. — Wniosek

Z. P. P. S. w sprawie drożyzny.

Prawie całe posiedzenie wczorajsze zajęła sprawa noweli do znówelizowanej już ustawy o podatku dochodowym. Spadek marki, inflacja i wzrastająca drożyzna zmuszają do rewizji dotychczas obowiązujących norm podatku. Omawiana wczoraj nowela wprowadza nową skalę dla dochodów t. zw. fundowanych rozpoczynającą się od 2 milionów rocznie i dla dochodów z uposażenia od tej samej sumy, z tem, że minimum to podwyższa się z dn. 1-ym kwietnia do 7 milionów 200 tysięcy. Obciążenie dochodów fundowanych jest znacznie wyższe, aniżeli obciążenie dochodów z uposażenia. Poza tem, jako nowość, wprowadza się automatyczne podwyższanie podatku przez wykładnik, obliczony na podstawie cen hurtowych przedmiotów pierwszej potrzeby.

W dyskusji nad nowelą zaprezentował się Izbie poseł komunistyczny Królikowski, który wygłosił przemówienie demagogiczne, niepoważne, „przez okno”, zawierające powłarżane przez wszystkich komunistów żądanie, aby żyjący z uposażenia nie płacili podatków. Z drugiej strony chłopi z wszystkich stron wpadli w ostatniej chwili na pomysł, aby uprzywilejować włościan posiadających mniej niż 15 ha zastosowaniem jako miernika dochodu — 2 centnarów żyta z morga po cenach przeciętnych 1922 r.! Wniosek w tym duchu p. Kiernika przeszedł głosami wszystkich agrarjuszy sejmowych.

W końcu posiedzenia dla uszeregowania wniosku nagłego Z. P. P. S. w sprawie drożyzny zabrał głos tow. Daszyński — podnosząc głównie żądanie pomocy rządowej dla kooperatyw i samorządów miejskich oraz zwalczania bezrobocia, pracy dla bezrobotnych albo zapomóg dla nich. Nagłość wniosku Izba uchwaliła.

Po odesłaniu do komisji projektów o nowej emisji banknotów i o złotych bonach skarbowych, przystąpiono do noweli o podatku dochodowym. Referował pos. Byrka, który zaznaczył, że najważniejsze zmiany polegają na podniesieniu kwoty wolnej od podatku dochodu, art. 1 bowiem noweli podnosi kwotę dochodu wolnego od podatku ze 180,000 do 2 milionów mk. Poza tem rzezać nową jest wprowadzenie wskaźnika, który obliczany ma być na wniosek tow. Diamanda, na podstawie cen hurtowych, a nie cen żyta, jak proponował minister skarbu w swym projekcie.

W dyskusji zabierało głos wielu mówców, proponując różne zmiany w projekcie, m. in. p. Kiernik wniósł, aby przy obliczaniu ogólnego dochodu z gospodarstw rolnych niżej 15 ha przyjmowano dochód w wysokości nie przekraczającej wartości dwóch centnarów metrycznych żyta z morgi gruntu po cenach przeciętnych 1922 r. Poprawka ta — jak twierdził wnioskodawca — ma na celu zabezpieczenie przy wymiarze podatku dochodowego drobnych rolników od nadużyć i samowoli władz. W gruncie jednak rzeczy posłom włościańskim szło o uprzywilejowanie włościan, których dochody nawet przy gospodarstwach niżej 15 ha były o wiele wyższe, aniżeli wartość 2-ch centnarów żyta z morgi!

P. Kwiatkowski zaproponował odesłanie noweli do komisji dla zmiany skali podatku. Odesłaniu do komisji sprzeciwił się tow. Pączek, proponując podwyższenie skali dla większych dochodów od razu na ple-num.

Wniosek o odesłaniu do komisji upadł, wobec czego przystąpiono do szczegółowej dyskusji.

Pierwszy zabrał głos komunist Królikowski, aby zażądać zupełnego zwolnienia od podatku dochodów z uposażenia. P. Królikowski powtórzył demagogiczne to żądanie, którem popisuja się komuniści we wszystkich parlamentach, ilekroć zachodzi mowa o podatku dochodowym. Jest to droga najłatwiejsza zyskania sobie względów nieświadomych tłumów, ale zorganizowany i uświadomiony robotnik zdaje sobie sprawę z tego, że winien Państwu pewne świadczenia. Zresztą podatek dochodowy z uposażenia przy zastosowaniu skali postępowej obciąża silniej inteligencję zawodową, jak inżynierów, dyrektorów przedsiębiorstw, wyższych urzędników, których płace są kilkakrotnie wyższe od robotniczych i którzy podatek dochodowy płacić będą dość znaczny w porównaniu z robotnikami. Czy p. Królikowski i tych wszystkich, świetnie uposażonych pracowników, chciałby zwolnić od podatku dochodowego, aby tylko dogodzić instynktom obafamuconych mas?

P. Królikowski zakończył swe przemówienie następującym zwrotem:

„Panowie nie usłyszą tego, coście usłyszeli z ust posła klubu socjalistycznego,

p. Diamanda, że ta partja dołoży wszystkich wpływów, aby robotnicy ten podatek płacili. My przeciwnie użyjemy naszych wpływów, aby robotnicy nie płacili tego krzywdzącego ich podatku”.

Tow. Pączek odparł na to, że klasa robotnicza nie uchyla się od płacenia podatków, chodzi tylko o to, aby podatek był sprawiedliwy. Mówca wnosi poprawkę, umożliwiającą robotnikom sprawdzenie, czy płacą podatki odpowiadające ustawie. Tow. Pączek zarazem wnosi, aby minimum wolne od podatku wynosiło 7 milionów 200 tys.

GŁOSOWANIE.

Po przemówieniach wicem. Markowskiego i referenta Byrki przystąpiono do głosowania.

Przyjęto, jako nowy artykuł, podany wyżej wniosek p. Kiernika; przyjęto dalej poprawkę, aby od 1 kwietnia r. b. nie płacili podatków pierwsze 5 kategorii płatników, których dochód roczny jest mniejszy obecnie od 5 milionów marek rocznie. Temsamem wolny od podatku będzie dochód 600 tys. miesięcznie.

Wreszcie na wniosek p. Putka podniesiono skalę dodatków do podatku dochodowego od dochodów osób fizycznych i spadków nieobjętych.

Całość ustawy w drugim czytaniu przyjęto.

Następnie przyjęto ustawę o zezwoleniu gminie Lwowa na zaciągnięcie za poręczeniem Państwa pożyczki 120 milionów marek na cele przebrukowania ulic.

PRZEMÓWIENIE TOW. DASZYŃSKIEGO.

W końcu posiedzenia tow. Daszyński motywował nagłość wniosku Z. P. P. S. w sprawie drożyzny. Drożyzna staje się rakiem, który toczy wszelkie przywiązanie ludności do państwa, dynamitem wywalającym codzienne stosunki między ludźmi. Miasta żyją dziś jakby moralnie na wulkanie. Niepokój powszechny ogarnął wszystkie warstwy ludności miast i osad fabrycznych. Środkami w większym stylu przeciw temu są: sekwestr, kontyngent i bezpośrednia pomoc pieniężna państwa — wszystkie trzy środki wypróbowane czasu wojny. O pierwszym nie można dziś u nas myśleć z powodów politycznych i społecznych. Uchwalenie kontyngentu na przednówku byłoby tylko ironją. Pozostaje pomoc państwa.

Nauczeni doświadczeniem, nie myślimy o tworzeniu jakichś nowych urzędów państwowych, Puzappów, czy Guzów, wszystkie one obudziły nienawiść do siebie i nieufność. Idzie o to, żeby państwo złączyło się z organizacjami stałymi, magistratami i kooperatywami spożywców, Kooperatywy stały się hasłem ratunkowym nie dla jednej warstwy, lecz rozszerzyły się dostatecznie w Polsce i zasłużyły na zaufanie społeczeństwa i państwa. Magistraty zaś stoją pod kontrolą podwójną: samorządu i Sejmu. Kooperatywy i magistraty mogą się zdobyć na to, żeby rozwiązać problem, który jest do rozwiązania. Na 6 milj. z górą ludności naszych miast chodzi o wyżywienie 4 milionów w najcięższym czasie przedwiosennym.

Przypominam, że Anglja, kraj największego spokoju europejskiego w porównaniu z kontynentem europejskim, płaciła przez dwa lata z rządu na ten cel sumy wobec których nasz budżet państwowy jest znikomo mały. Na podstawie ustawy o bezrobociu wypłacano tam dla bezrobotnych 105 mil. f. szt., w tym samym okresie wypłacano z tytułu opieki nad ubogimi 102 mil. f. szt., a Trade Union'y wypłacały 15 mil., to jest razem 222 mil., czyli przeszło 50 tysięcy miliardów marek polskich. Jest to 10-ta część tegorocznego budżetu polskiego, a w Anglii połowa jej budżetu przedwojennego. Państwo angielskie dba o to, aby rasa jego pracowników nie wyginęła i żeby spokój społeczny nie został zakłócony z przyczyn fatalistyczno-ekonomicznych.

My nie chcemy zapomogi, żądamy tylko, żeby rząd połączył się z magistratami i kooperatywami. Do jakich granic ma iść ta pomoc? Za najniższą granicę uważamy podatki płacone przez tę samą ludność, o której ratowanie chodzi. Jest to jakby ktoś mający świadczenia, powiedział: Nie jestem teraz w stanie płacić, zelij mi, pozwól mi tych pieniędzy użyć na reformę mego gospodarstwa, na utrzymanie życia. Możemy śmiało powiedzieć, że 1/10 budżetu państwowego ma stanowić granicę świadczeń państwowych. A jesteśmy już poniżej granicy, na której zaczyna się znana nam choroba społeczna: niedokarmianie dzieci i ludzi pracujących.

Chodzi najpierw o to, aby mający się uchwalić podatek obrotowy, który bez-

sprzecznie będzie miał charakter podatku bezpośredniego, nie obowiązywał kooperatywy na jakiś czas, i po drugie o to, żeby rząd zawnieszył przygotował ustawę o walce z drożyzną. W tym kierunku idzie nasz wniosek.

Liczba bezrobotnych wzrasta u nas z dnia na dzień. Dochodzi już do 11.000. Słyszę, że rząd przygotowuje kredyty, idące w setki miliardów na roboty publiczne. To nie wystarczy, bo nie ze wszystkich można zrobić murarzy lub robotników ziemnych. Tęby było szalone deklarowanie ludzi. Musimy się liczyć z innymi środkami pomocy. Rząd ma na to dość wzorów zagranicą.

Nagłość przyjęto, a wniosek odesłano do komisji skarbowo-budżetowej i drożyznianej.

Następne posiedzenie w czwartek o 4.

P. Władysław Rabski, który po krótkiej frondzie wrócił do babcji Lewentalowej, czyli do „Kurjera Warszawskiego”, zachwycony jest „złiszczami socjalizmu włoskiego”, o których dowiedział się z korespondencji tow. Niedziałkowskiego w „Robotniku”.

P. Władysław Rabski rozkosznie marzy: „Na przyszłym kongresie w Lille towarzyszy Niedziałkowski tak rozpocznie swą mowę: Przychodzę do was ze zgliszcz socjalizmu polskiego...”

Nie tylko babcja Lewentalowa, ale i p. Rabski nie dożyją tej pociechy. Ale napewno rychło dożyją — odbudowania ze zgliszcz socjalizmu włoskiego...

Kronika parlamentarna.

Z KOMISJI DO WALKI Z DROŻYZNĄ.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji drożyznianej pod przewodnictwem tow. Arciszewskiego odbywały się dalsze obrady nad projektem noweli do znówelizowanej w dn. 5 sierpnia 1922 r. ustawy z lipca 1920 r. o zwalczaniu śliczwy wojennej.

Art. 1 projektu noweli upoważnia rząd do przymusowego wykupu ujawnionych zapasów przedmiotów powszechnego użytku, art. 2 projektu podciąga pod pojęcie trudniących się handlem lub przemysłem właścicieli gospodarstw wiejskich przekraczających obszar 20 morgów. W dyskusji większość członków komisji oświadczyła się za przyjęciem art. 1, głosowanie jednak nad tym artykułem odroczone do drugiego czytania projektu.

Co do art. 2, jak donosiliśmy, jeszcze na ostatnim posiedzeniu komisji postanowiono odroczyć obrady aż do chwili kiedy piastowiec Pluta otrzyma pełnomocnictwa od swego klubu. Wczoraj pos. Pluta na posiedzeniu nie było, a piastowców reprezentował pos. Szmigiół, który na zapytanie tow. Arciszewskiego odpowiedział, że posiedzenie klubu w sprawie tej noweli już się odbyło i że postanowiono głosować przeciwko art. 2. Tow. Arciszewski zwrócił wówczas uwagę, że według jego wiadomości, klub „Piasta” jeszcze nie odbył swego posiedzenia... P. Szmigiół nie znalazł na to odpowiedź. Ostatecznie dalszą dyskusję nad art. 2 i głosowanie nad nim znowu odroczone, aby dać możność piastowcom zasięgnięcia opinii klubu.

Następnie przyjęto punkt 5 i 6 projektu rezolucji przeznaczonej do przyjęcia przez pełną Izbę. Punkty te dotyczą kontroli rządu nad kredytami, udzielonemi przemysłowi spożywczemu, kontroli ich cen oraz rozdziału produktów w pierwszym rzędzie między spółdzielnie, komuny i kółka rolnicze.

Z SEJMOWEJ KOMISJI OŚWIATOWEJ.

O szkolnictwo dla mniejszości narodowych.

Przez blisko 3 godziny debatowano wczoraj w sejmowej komisji oświatowej nad wnioskiem nagłym klubu ukraińskiego w sprawie szkolnictwa dla ludności ukraińskiej.

Obszernie uzasadniał wniosek poseł *Sergiusz Chrućki*, przedstawiając w cyfrach pokrzywdzenie ludności ukraińskiej pod względem szkolnictwa. Oświadczył, że wybory winny stać się momentem w kwestji zaspołeczenia słusznych postulatów ukraińskiej narodowości. Ludność burzy się — wnioskodawca wzywa więc do uwzględnienia postulatów dla dobra ogólnego i względów państwowych.

P. Minister oświaty, *Mikulowski-Pomorski*, oświadczył, że praca nad sprawą szkolnictwa dla mniejszości narodowych jest już rozpoczęta i w krótkim czasie zostanie przedstawiona; jest to zagadnienie bardzo poważne, bo 8 — 9 języków różnych mniejszości narodowych musi być uwzględnionych. Ze strony jednak interesowanych kół winny być przedstawiane życzenia, czego dotąd nie było.

W dyskusji zabierało głos szereg posłów: Wasyńczuk (Ukraińiec), Konecki (endeł), tow. Z. Piotrowski, Langer („Wyzwolenie”), Poseł *Graiss* (Ch. D.) był za odroczeniem dyskusji, t. j. znowu za odłożeniem całej sprawy, przeciw czemu wystąpił tow. Piotrowski. Wniosek endełków prepadł.

W dyskusji szczegółowej przemawiali: Konecki, Rymarz, ks. Wyrebowski, ks. Lutosławski, Langer („Wyzw.”), tow. *Wolicki* i Wasyńczuk.

Tow. *Wolicki* przedłożył następujący wniosek:

„Sejm wzywa Rząd do najrychlejszego przedłożenia, w myśl art. 18 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych, ustawy, która unormuje zakładanie i utrzymywanie publicznych szkół powszechnych dla mniejszości narodowościowych”.

Wniosek ten przeszedł wraz z poprawką posła *Langer*a („Wyzwolenie”); „Tudzież do wniosku-

stalenie warunków bytu pracowników państwowych choćby na skronkiej stopie jest pierwszorzędnym warunkiem poprawy wszystkich dziedzin zarządu Państwa. Działające stosunki, w których pracownicy państwowi znaczną część czasu poświęcają na sprawę zabezpieczenia swego bytu przy pomocy zajęć pozabiurowych, są z punktu widzenia administracyjnego w najwyższym stopniu niepożądane. Podobnie i targi, mające dziś miejsce niemal co miesiąc pomiędzy przedstawicielami stowarzyszeń pracowników państwowych, a rządem co do wysokości wynagrodzenia na miesiąc przyszły, lub nawet zwrotu zaległości za miesiące ubiegłe, nie mogą być uważane za zjawisko prawidłowe i odpowiadające powadze Państwa.

Dość trzeba, że Rząd nie zastosował się do rezolucji Sejmu z dnia 26 września 1922 r., nie uznał za właściwe przedłożyć nawet Sejmowi przyczyn zwłoki i zaznaczyć go ze stanem prac nad ustawą o uposażeniu pracowników państwowych.

Z powyższych przyczyn podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalił raczy: 1) Wzywa się Rząd do niezwłocznego przedłożenia Sejmowi sprawozdania z dotychczasowego przebiegu prac nad ustawą o uposażeniu pracowników państwowych oraz obecnego stanu tej sprawy.

2) Wzywa się Rząd do przedłożenia w nieprzekraczalnym terminie 10 dni projektu ustawy o uposażeniu pracowników państwowych.

Warszawa, dnia 27 lutego 1923.

W sprawie walki z drożyzną.

WNIOSEK NAGŁY

posła *Ignacego Daszyńskiego* i tow. z Z. P. P. S. w sprawie walki z drożyzną.

Wzrost cen najniezbędniejszych do życia artykułów przybiera w ostatnich miesiącach tak zastraszające rozmiary, że osiągnięta już została granica, poza którą zaczyna się w życiu masy robotników i pracowników państwowych czy prywatnych zle odżywianie się całej rodziny, powolne ale systematyczne niszczenie zdrowia i sił milionów ludzi pracujących. Wzrost plac robotniczych i pensji pracowników dawno już nie osiąga wyżyny cen drożyznianych na najważniejsze artykuły, do życia niezbędne. Drożyzna staje się klęską społeczną i państwową, z którą Państwo i społeczeństwo musi rozpocząć walkę.

Ustalenie waluty polskiej, które naznaczyłoby granice drożyzny, jest sprawą niezwykle trudną i wymagającą z konieczności dłuższego czasu. Wprowadzenie sekwestru dla produktów najważniejszych jest w warunkach dzisiejszych rzeczą nader trudną, wprowadzenie zaś kontyngentu staje się na przednówku rzeczą niemal bezprzedmiotową.

Pozostaje zatem jedyna znana forma rzeczywistej, obliczonej na wielką skalę pomocy ze strony Państwa, które w porozumieniu z organizacjami spożywców, kooperatywami spożywców i z magistratami miast i miasteczek powinno przeprowadzić masowe zakupy, magazynowanie i rozdział najważniejszych przynajmniej artykułów tak, aby móc dojść do ustalenia cen tych artykułów i zapobiedz szalonej spekulacji przez zbrodnicze podnoszenie cen z dnia na dzień, z godziny na godzinę.

Podpisani stawiają wniosek:

Wysoki Sejm uchwalił: 1) Wzywa się Rząd, aby przeznaczył sumy, potrzebne dla zaopatrzenia ludności miast, miasteczek i osad fabrycznych w chleb, mąkę, tłuszcz, cukier, sól, naftę i węgiel po stałych cenach.

2) Rząd, w porozumieniu z kooperatywami spożywców i z magistratami, utworzy organizację zakupu, magazynowania i rozdziału chleba, maki, tłuszczów, cukru, soli, nafty i węgla. Ustalenie cen artykułów powyższych ma się odbywać przez porozumienie Rządu z kooperatywami spożywców i magistratami i musi uwzględniać możliwość nabywania ludności pracującej, t. j. żyjącej z pracy zarobkowej lub z pensji.

3) Wysokość podatków pośrednich i bezpośrednich, płaconych przez klasę pracującą, będzie najniższą granicą finansowej pomocy Państwa dla ustalenia cen artykułów powyższych.

4) Kooperatywy spożywców będą zwolnione od mającego się uchwalić podatku obrotowego.

5) Wzywa się Rząd, aby do tygodnia wniósł ustawę, zabezpieczającą bezrobotnych od nędzy.

6) Aż do zahamowania wzrostu drożyzny przez ustalenie cen artykułów powyższych, Rząd nie powinien podwyższać taryf kolejowych.

Warszawa, dn. 27 lutego 1923 r.

Robotnicy opierajcie swoje pismo codzienne.

nia podobnej ustawy o szkolnictwie średnim i zawodowym dla mniejszości narodowych”.

Z 4 wniosków Ukraińców dwa pierwsze wnioski przepadły, bo pierwszy pokrzywany się z wnioskiem tow. Wołickiego, a drugi omawiał niepotrzebnie przepisy wykonawcze, ze względu więc formalnych nie uzyskał poparcia. Przeszły natomiast dwa ostatnie wnioski posła Chruckiego (Ukr.) z poprawkami tow. Piotrowskiego.

Uchwalone wnioski brzmią:

Wzywa się rząd,

1) aby niezwłocznie powołani byli do pracy w szkołach ukraińskich odpowiednio wykwalifikowani bezrobotni nauczyciele narodowości ukraińskiej;

2) aby w najbliższym czasie były zorganizowane dla tych nauczycieli kursy języka polskiego oraz literatury, historii, geografii polskiej.

Endecy z chadekami i dubadokami głosowali przeciwko tym wnioskom.

Następne posiedzenie rozpatrywać będzie wniosek posła Wasyńczuka.

Z KOMISJI OCHRONY PRACY.

Wczoraj odbywała się dyskusja nad exposé p. min. Darowskiego. Przyjęto wniosek tow. Prausowej w sprawie udzielania pomocy ofiarom nieszczęśliwych wypadków w b. zaborze rosyjskim; wniosek ten domaga się, aby do budżetu była wstawiona pozycja zapomogowa. Przyjęto dalej wniosek p. Waszkiewicza (N.P.R.) w sprawie walki z bezrobociem, jak i doraźnej pomocy. Uchwalono dalej wniosek tow. Regeera wzywający rząd do złożenia projektu ustawy o inspekcji pracy i wniosek p. Rusińska (Piast) domagający się opracowania planu działalności komisji ochrony pracy. W tym celu postanowiono utworzyć podkomisję.

Z KOMISJI REGULAMINOWEJ.

Wczoraj komisja ta, pod przewodnictwem tow. Libermana rozpatrywała pismo p. marszałka Rataja w sprawie odpowiedzialności posłów w razie niestawienia się na wezwanie sądu. Następnie w sprawie wydania władzom sądowym tych posłów, którzy popełnili przestępstwa jeszcze przed uzyskaniem mandatu poselskiego. W sprawie pierwszej części pisma p. marszałka Rataja przyjęto po dyskusji wniosek tow. Libermana: „Na zapytanie p. marszałka Sejmu komisja regulaminowa wyraża opinię, iż nakładanie przez sądy grzywn za niestawienie się na posłów wzywanych w charakterze świadków, nie jest zgodne z art. 21 ustawy konstytucyjnej, w myśl której potrzebna jest ku temu uprzednia zgoda Sejmu”.

W sprawie drugiej części listu dyskusji nie ukończono.

INTERPELACJA

w sprawie nabożeństwa za Niewiadomskiego w Błoniu.

Posel Ciepłak zgłosił interpelację w sprawie pamiętnego nabożeństwa żałobnego za Niewiadomskiego, urządzonego w Błoniu 15 b. m. Nabożeństwo to, zakrojone na miarę publicznej manifestacji antipalacowej, zapowiedziano publicznie. Zmuszono do zamykania sklepów, czemu burmistrz m. Błonia, Tadeusz Kosiński, nie przeciwdzielał, ale uczestniczył we wspomnianym nabożeństwie. Interpelanci zapytują ministra spraw wewn., czy gotów jest pociągnąć burmistrza do odpowiedzialności i przeprowadzić śledztwo, kto zmuszał właścicieli sklepów do ich zamykania.

Kronika polityczna.

POWOŁANIE DO ZBIÓREK KONTROLNYCH ROCZNIKÓW 1883 — 1899.

Wczoraj rozplakatowano obwieszczenie w sprawie zebrań kontrolnych mężczyzn, urodzonych w roku od 1883 począwszy, do 1899 włącznie.

Obwieszczenie to powołuje do zebrań kontrolnych:

1) tych, którzy stawali do przeglądu wojskowo - lekarskiego w polskich P. K. U., bez względu na to, czy służyli w W. P., czy nie;

2) tych, którzy w P. K. U. nie stawali, lecz służyli w W. P.;

3) tych, którzy służyli tylko w armjach zaborczych i wreszcie

4) inwalidów kategorii C¹ i C² zarówno z armji polskiej, jak i z byłych armji zaborczych.

Wszyscy powołani otrzymają z P. K. U. karty powołania do komisji kontrolnych. Miejsce urzędowania komisji kontrolnych i data stawiennictwa będą ogłoszone osobnym obwieszczeniem.

Czas trwania zebrań kontrolnych rozłożono na przeciąg sześciu tygodni, począwszy od dnia 5 marca.

Stawiennictwu na zbiórki kontrolne podlegają zarówno oficerowie, jak i szeregowi. Choć i bowiem o ustalenie stosunku do wojska polskiego wszystkich obywateli, zarówno tych, którzy służyli w wojsku kiedykolwiek, jak i tych, którzy nie służyli i do służby nie są zdadni.

Zbiórki kontrolne ograniczą się do przeglądu lekarskiego - wojskowego i do ustalenia takiego lub innego stosunku względem wojskowości. Zebrania kontrolne są dopełnieniem prowadzonej niedawno rejestracji administracyjnej

SFERY GOSPODARZE U MINISTRA SKARBU.

Otrzymujemy nast. komunikat:

W sobotę ubiegłą w Ministerjum Skarbu odbywał się dalszy ciąg konferencji ze sferami gospodarczymi. poświęconej omó-

wieniu programu sanacyjnego, opracowanego przez p. Ministra Grabskiego, jako też rozpatrzeniu wysuniętej przez p. Grabskiego koncepcji stworzenia Banku Emisyjnego przed osiągnięciem równowagi budżetowej celem puszczania w obieg dla celów gospodarczych banknotów złotych, zabezpieczonych kruszcem i wyso-kowartościowymi walutami. Funkcją zasadniczą tych banknotów przed nadaniem im charakteru prawnego środka płatniczego miałyby być wzniesienie normalnego kredytu w życiu gospodarczym i przygotowanie do reformy walutowej.

Senator Brun w bardzo obszernym przemówieniu usiłował dowieść, że miernik złoty odbija się ujemnie na życiu gospodarczym kraju, — w konkluzji jednak, jako rzecznik Rady Giełdowej godził się na miernik złoty, ale tylko w zastosowaniu do podatków, stawek ubezpieczeniowych i kredytu długoterminowego.

Senator Karpiński w imieniu Związku Banków wyrażał obawę, czy miernik ten da się pogodzić z operacjami finansowymi, popierał pozatem bardzo gorąco zamierzenia p. Ministra Skarbu, zastając, że naprawa Skarbu możliwa jest tylko wówczas, gdy instytucje ustawodawcze zrzekną się na czas pewien swych przywilejów na rzecz Ministra Skarbu celem przeprowadzenia ustaw podatkowych. Z wielkim uznaniem wyraził się p. Karpiński o projektowanym podatku od obrotu, który przysporzy Skarbowi znaczne dochody.

Pan Edward Natanson wyrażał obawę, czy miernik wartości, oparty na cenach hurtowych, pokona drożyznę.

P. Minister Skarbu, odpowiadając na zarzuty poprzednich mówców, udawał, że miernik ten, oparty na cenach hurtowych, przyczyni się w sposób decydujący do stabilizacji budżetu.

P. Adolf Peretz w obszernym przemówieniu wykazał celowość projektu p. Ministra i powołując się na powagi naukowe (jak Benedykt Vissering i inni) twierdził, że banknoty wymienne na złote znaczną odgrywać mogą rolę w handlu zagranicznym i utrudnią drogę przyszłej walucie polskiej; prosił przeto pana Ministra, aby zamierzenie to — o daleko sięgającej doniosłości walutowej — mogło być wprowadzone w czyn w jaknajkrótszym czasie.

Na prośbę sfer gospodarczych, by projekt utworzenia Banku Emisyjnego mógł być omówiony w ich organizacjach, p. Minister odłożył dalszy ciąg konferencji na koniec bieżącego tygodnia.

W SPRAWIE WYWOZU JAJ.

Nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną oświadczył sejmowemu sprawozdawcy PATA że sprawa wywozu jaj na żądanie ministerjum rolnictwa jest przedmiotem obrad w Gł. Urzędzie przywozu i wywozu ze współudziałem przedstawicieli komisariatu do walki z drożyzną. Celem położenia tamy sztuczemu podbijaniu cen na jaja (wobec nadziei wywozu) podaje do wiadomości, że w ciągu najbliższych 6 tygodni żadne pozwolenia na wywóz nie będą udzielane i dopiero po świętach wielkanocnych nastąpi decyzja co do terminu i ilości wywozu. Ilość ta będzie ograniczona i ściśle zależna od nasycenia rynku wewnętrznego. Eksporterzy zostaną obłożeni opłatą wywozową, która równać się będzie 60 proc. różnicy cen między rynkiem naszym a zagranicznym. Dewizy, pochodzące z eksportu, będą musiały być oddane w P. K. K. P.

O KREDYTY DLA NADZWYCAJNEGO KOMISARJATU ZWALCZANIA DROŻYZNY.

Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, iż rząd zamierza w przyszłym tygodniu wystąpić do Sejmu w sprawie zatwierdzenia budżetu nadzwyczajnego komisariatu zwalczania drożyzny. Budżet powyższy zawierać będzie kredyty, przeznaczone dla samorządów miejskich i związków organizacji spółdzielczych. Udzielenie powyższych kredytów ma na celu podjęcie przez instytucje powyższe skuteczniejszej walki z drożyzną. (B. Inf. Pras).

Z MINISTERJUM ZDROWIA PUBLICZNEGO.

Belgijskie Ministerjum Spraw Wewnętrznych i higieny rozporządzeniem z dnia 15 stycznia 1923 r. „ze względu na wygaśnięcie cholery w Polsce” cołono swe zarządzenie z dn. 3 marca 1921 r., wymagające świadectw zdrowia od okrętów, przychodzących z portu gdańskiego.

DALSZE PROTESTY PRZECIWKO ZNIESIENIU MINISTERJUM ZDROWIA.

Na Walnem Zgromadzeniu członków Łuckiego Związku Lekarzy P. P. i Towarzystwa Lekarskiego omawiana była sprawa likwidacji Ministerjum Zdrowia Publicznego, która obecnie jest na porządku dziennym i będzie wkrótce przedmiotem obrad sejmowych. Zgromadzenie przyszło do wniosku, że kwestja zdrowotności w Państwie winna stać narówni z innymi pierwszorzędami zagadnieniami państwowymi a likwidacja Ministerjum obecnie, po wielkiej burzy dziejowej, ze względu na nieukończoną jeszcze pracę organizacyjną, ujemnie wpłynęłaby na zdrowotność i rozwój lecznictwa w kraju.

SPRAWA NIETYKONANIA USTAWY INWALIDZKIEJ.

Delegacja Rady m. Poznania interwenjowała w sprawie niewykonania ustawy inwalidzkiej.

Prezydent miasta Poznania, p. Ratajski, oraz radni miasta, p.p. Budzyński i Stachecki, zostali

wczoraj przyjęci przez premiera Sikorskiego i ministra Grabskiego.

Przedstawiciele Rządu wyrazili ogromne zdumienie, dowiedziawszy się, że zaliczki wypłacane inwalidom i wdowom wojennym, mimo szalonego wzrostu drożyzny, od września 1921 r. nie uległy zmianie i dzisiaj jeszcze wynoszą dla wdowy 5,800, a dla zupełnie do pracy niezdolnego inwalidy — 19,800 mk. miesięcznie.

Delegacja otrzymała zapewnienie, iż na przyszłym posiedzeniu Rady Ministrów sprawa inwalidów, wdów i sierot będzie szczegółowo rozważana.

KONFERENCJA POLSKO - ŁOTEWSKA.

Między 1 a 15 kwietnia odbędzie się w Warszawie konferencja polsko - łotewska w sprawie komunikacji kolejowej między Polską a Łotwą. (A. W.).

TELEGRAMY. W Zagłębiu Ruhry.

OBJĘCIE KOLEI PRZEZ ADMINISTRACJĘ FRANCUSKĄ.

Berlin, 27 lutego. (A. W.). Donoszą tutaj z Paryża, że wszystkie linje kolejowe, okupowane w Nadrenji i Zagłębiu Ruhry, zostały 26 b. m. zajęte przez cywilną administrację francusko-belgijską.

SPRAWA PRZYJAZDÓW URZĘDNIKÓW NIEMIECKICH.

Berlin, 27 lutego. (PAT.). Stosownie do rozporządzenia gen. Degoutte urzędnicy niemieccy nieokupowanego terytorjum Niemiec mogą przybywać do Zagłębia Ruhry tylko po uprzednim zaopatrzeniu się w wizy, zezwalające na wjazd.

TRANSPORTY WĘGLA.

Düsseldorf, 27 lutego. (PAT.). Według informacji z pogranicza, coraz rzadziej są notowane usiłowania potajemnego przemyślenia na nieokupowane terytorjum Rzeszy węgla, produktów przemysłu metalurgicznego oraz taboru kolejowego. Wysyłka węgla do Francji, Belgji i innych krajów staje się coraz intensywniejsza: W dniu wczorajszym wysłano 459 wagonów węgla do Szwajca-

ri, Holandji i Włoch oraz 86 wagonów koks i węgla do Francji i Belgji. Kabel t. zw. nadreński, zerwany przez Niemców, został w dniu wczorajszym naprawiony. Ponieważ zajęcie miejscowości Königswarter i Caub odbyło się w sposób zupełnie nagły, gdyż odnośne przygotowania utrzymywane były w ścisłej tajemnicy, dzięki temu do rządu okupacyjnych dostały się bardzo cenne dokumenty, świadczące o szczegółach propagandy niemieckiej. Szereg agitatorów natychmiast zaarrestowano.

PAŃSTWA NEUTRALNE MAJĄ POŚREDNICZYĆ.

Berlin, 27 lutego. (PAT.). Z Hagii donoszą, że holenderski minister spraw zagranicznych dr. Karnebeck zaprzeczył wiadomości, jakoby ze strony holenderskiej zamierzano pośredniczyć w sprawie okupacji Ruhry. Odbyły się natomiast narady poufne pomiędzy państwami neutralnymi, któreby chętnie widziały rozpoczęcie akcji pośredniczącej; stwierdzono jednakże, że nie nastąpił jeszcze odpowiedni moment psychologiczny dla rozpoczęcia takiej akcji.

Stosunki francusko-rosyjskie.

Paryż, 27 lutego. (PAT.). Sprawa stosunków francusko - rosyjskich jest w dalszym ciągu przedmiotem gorących polemik w prasie francuskiej. „Ere Nouvelle” mniema, że tylko zbliżenie Francji do Rosji może przeszkodzić uformowaniu się ścisłego bloku niemiecko - rosyjskiego i twierdzi, że prowadzone są intrzygi na wielką skalę w celu przeszkodzenia rządowi francuskiemu w wysłaniu do Moskwy misji francuskiej z senatorem de Monzie na czele. „Information” utrzymuje, że wiadomość o wysłaniu misji do Moskwy wywołała w berlińskich kołach politycznych ogromne zaniepokojenie i posługuje się tą wiadomością, jako decydującym argumentem na rzecz nawiązania stosunków z Rosją. Sauerwein w „Matinie” ponownie poddaje ocenie argumenty za i przeciw i podkreśla, że w chwili obecnej w każ-

dym razie jest tylko mowa o robieniu dalszych doświadczeń w tym kierunku, co w żadnym razie nie oznacza uznania rządu sowiektów. Rene d'Aral w „Goulois” wyraża opinię, że przedwczesne zbliżenie się do Rosji może tylko zachęcić bolszewików do uporczywego trwania przy ich wyrotowych doktrynach. Identyczny pogląd wyrażają Pertinax w „Echo de Paris” i Gauvain w „Journal des Debats”, którzy zwracają uwagę na bezsilność rządu sowiektów, którego władza rozciąga się tylko na terytorjum Rosji centralnej.

Paryż, 27 lutego. (PAT.). Według informacji „Eclair”, nawiązanie zostały stosunki pocztowe i telegraficzne pomiędzy Francją a Rosją, oraz komunikacja telegraficzna z Dalekim Wschodem via Moskwa.

Więści z Kłajpedy.

GENERALNY KOMISARZ.

Ryga, 27 lutego. (PAT.). Pisma ryskie donoszą, że rząd litewski zamianował generalnym komisarzem w Kłajpedzie dowódcę powstańców Budrysa - Polowińskiego, który też w dalszym ciągu pozostaje na stanowisku dowódcy sił zbrojnych.

WYDALANIE NIEMCÓW.

Kłajpeda, 27 lutego. (PAT.). Dyrektorjat krajowy po objęciu swoich funkcji rozpoczął wydalanie niemieckich urzędników. Wydalani są głównie funkcjonariusze policji. Równocześnie wydalono szeregi kupców niemieckich pod pozorem nieformalności paszportowych.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH.

Kłajpeda, 27 lutego. (PAT.). Wczoraj po południu odbyły się tu wielkie demonstracje uliczne, zainicjowane przez bezrobotnych, do których przyłączyli się następnie robotnicy rozmaitych przedsię-

biorstw. Demonstracje skierowane były przeciwko nowemu dyrektorjatowi krajowemu z powodu skasowania tanich składnic chlebowych. Demonstranci udali się przed gmach dyrektorjatu, a następnie przed elektrownię i do stoczni, gdzie do demonstrantów przyłączyli się pracujący tam robotnicy. Demonstranci wysłali do dyrektorjatu delegację w celu przedstawienia żądań. Wówczas przed gmach dyrektorjatu przybył oddział piechoty litewskiej, który dla odstraszenia demonstrantów dał salwę karabinową w powietrze i aresztował znaczną ilość osób. Tłum rozproszony z przed dyrektorjatu zebrał się następnie na Nowym Rynku, gdzie zaczęto śpiewać niemieckie pieśni patriotyczne. Władze wysłały następnie przeciwko demonstrantom oddział huzarów, który rozprędził tłum. W mieście panuje ogólne wzburzenie. Robotnicy elektrowni i stoczni zastrajkowali.

Nie stanną napa'y Litwinów.

Wilno, 27 lutego. (PAT.). — Napa'y Litwinów na nasze straż graniczne nie ustają. W okolicy Przelaj, na odcinku orzańskim, w nocy z niedzieli na poniedziałek Litwini napadli na naszą straż. To samo miało miejsce w okolicy Koltynian, na odcinku święciańskim.

Prasa francuska o Polsce.

Paryż, 27 lutego. (PAT.). Cała prasa francuska jednomyślnie wyraża uznanie dla pokojowej postawy Polski w konflikcie polsko-litewskim, dotyczącym pasa neutralnego. Do opinii tej przyłącza się również „Populaire”, w którym Andrzej Pierre pisze: „Należy wyrazić uznanie dla pokojowej postawy rządu polskiego w odpowiedzi na prowokacje litewskie. Jeżeli sytuacja — mówi dziennik — pozostanie nadal naprężona, to winę tego przypisać należy Radzie Ambasadorów”.

Konwencje francusko-polski.

Paryż, 27 lutego. (PAT.). Izba przyjęła konwencje bilateralną polsko-francu-

ską, dotyczącą mienia i praw osób prywatnych. Przystąpiono następnie do dyskusji nad projektem ustawy ratyfikującej konwencje naftowa polsko-francuska, zawartą w Paryżu 6 lutego 1922 r. Sprawozdawca Raynaldi podkreślił korzyści, jakie wynikają z tej konwencji dla obydwu narodów zaprzyjaźnionych. Lamoureux, sprawozdawca komisji handlowej zaleca przyjęcie konwencji, podnosząc znaczenie, jakie posiada dla Francji i dla Polski. Minister handlu Dior poparł wywody sprawozdawcy. Konwencja została przyjęta bez dyskusji.

Socjaliści ni mieccy za porozumieniem z Francją.

Paryż, 27 lutego. (PAT.). Dzienniki donoszą z Berlina, że odbył się tam kongres partji socjalistycznej, który wypowiedział się jednomyślnie za podjęciem rokowań z Francją w sprawie odszkodowań. Otto Wels wystąpił z ostrą krytyką rządu kanclerza Cuno i wraz z innymi mówcami ponowił ataki przeciwko Reichswehrze oraz tajnym organizacjom, protestując przeciwko rozpowszechnianiu w ne-

wnych kołach nacjonalistycznych myśli, aby odpowiedzieć przez akty gwałtu na okupację Zagł. Rubry. Kończąc swe przemówienie Wels zaznaczył, że rozbrojenie nie będzie mogło być dokonane z powodzeniem dopóki Francja będzie musiała obawiać się agresji ze strony Niemiec.

Sprawy tureckie.

OKRETY ANGIELSKIE OPUŚCIŁY SMYRNE.

Berlin, 27 lutego. (A. W.). Donoszą tu z Londynu, że na rozkaz rządu angielskiego wszystkie okręty angielskie wyjechały ze Smyrny.

FRANCJA I WŁOCHY PRZYŁĄCZAJĄ SIĘ DO STANOWISKA ANGIELSKIEGO.

Konstantynopol, 27 lutego. (PAT.).— Wysocy komisarze francuski i włoski zakomunikowali przedstawicielowi Angory Adan Bejowi, że ich rządy przyłączają się do oświadczenia angielskiego o pozostawieniu w porcie Smyrny jednego tylko okrętu wojennego.

Wiadomości telegraficzne.

— Król serbski podpisał konwencję, zawartą z Włochami w Santa Margherita, a podpisaną już przez króla Włoch, a przywiezioną z Rzymu przez specjalnego kurjera. Delegacja królestwa S.H.S. otrzymała rozkaz udania się do Abazji, gdzie będzie oczekiwana przez delegację włoską.

— Według doniesienia „Rote Fahne” postowie Parlamentu niemieckiego: Breitscheid i Hilferding, z polecenia kanclerza Rzeszy, Cuno, udali się w podróż do Anglii i Francji.

— W Berlinie zabroniono urzędzenia manifestacji przeciwko wojnie.

— Do Belfastu przybył pierwszy gubernator północnej Irlandii, książę Abernood.

— Przedstawiciele włoskiej partii faszystów i nacjonalistów zawarli układ w sprawie połączenia obu partii. Przedstawiciele nacjonalistów wejdą w skład wielkiej rady faszystów.

Z sejmiku śląskiego.

Katowice (A. W.).

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Sejmu śląskiego marszałek powitał nowego wojewodę p. Schulzisa; poczem Sejm przystąpił do obradowania.

Ustawę w sprawie gwarancji za 3 miljardy marek pożyczki rządowej dla kooperatywy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Wniosek w sprawie banku wojewódzkiego odesłano do komisji prawnej. Sprawę wydania posła Szuszczyka na żądanie prokuratury czeszyńskiego przekazano komisji regulaminowej. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji o przyznaniu współdzielniom śląskim kredytu na łączną sumę półtora miljarda marek niemieckich. W trzecim czytaniu uchwalono ustawę o badaniu oen.

Zniesiono następnie zakaz wywozu zapiełek cukru, sacharyny i tytoniu z województwa śląskiego do innych dzielnic Polski, natomiast utrzymano zakaz wywozu soli, ropy i przetworów naftowych. Wpłynęła interpelacja posła Janickiego w sprawie zbrania przynusowych skrzydeł na t. zw. ofiary zagłębia Rubry — w administracji hr. Donnesmarku w Tarnowskich Górach.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek.

Ruch robotniczy

Z życia partji

WIELKIE ZEBRANIE P. P. S.

W niedzielę, 4 marca, o godz. 10 rano w sali Zw. Zaw. Handlowców, Sienna 16, odbędzie się zebranie P. P. S. Na porządku obrad: 1) sprawy organizacyjne, 2) sytuacja polityczna, 3) wolne wnioski. Referować będą tow. tow. posłowie: Barlicki, Jaworowski, Praussowa, Perl, radny Szpotański i ławnik Szczepiński. Wstęp tylko za legitymacjami partyjnymi.

Warsz. Okr. Kom. Rob.

C. K. W.

Dziś o godz. 5 pp. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS.

Tow. tow. członków CKW. prosimy o przybycie na posiedzenie.

Sekretarjat Generalny.

Ekzekutywa OKR. Dziś o g. 5 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Ekzekutywy OKR.

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. Dziś o g. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Okr. Kom. Rob. PPS.

Pocztowa Ogr. PPS. Dziś o godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Poczt. Org. PPS.

Dzielnica Mokotowska. W czwartek, dn. 1 marca, o godz. 5½ w lokalu dzielnicy, Bagatela

Advertisement for ZOFJA LUXEMBURŻANKA, a young woman who died of illness. Includes details of her education and funeral arrangements.

12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego. Dzielnica Praska. W czwartek, dn. 1 marca, o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

Posiedzenie W. R. Z. Z. W dniu 2 marca r. b., o godz. 5 po poł. odbędzie się w drugim terminie posiedzenie Warszawskiej Rady Związków Zawodowych, ważne bez względu na liczbę obecnych członków.

Towarzysze! Stawcie się wszyscy. Sekretarjat W. R. Z. Z.

Z Związku Prac. Miejskich (Warecka 7/3). Dziś od godz. 4 — 7 p.p. będą wydawane książki z biblioteki Związku.

Zebranie pracowników składów aptecznych. Dzisiaj, w środę o godz. 7½ wiecz. odbędzie się w lokalu własnym (Zielna 25) Walne Zebranie Sekcji Aptecznej przy Związku Zaw. Prac. Handl. i Biur.

Ze Zw. Zaw. Drogistów. Zarząd Pol. Zw. Zaw. Drog. zawiadamia wszystkich członków, że w dn. 28 lutego r. b., t. j. w środę, odbędzie się Walne Zebranie Wyborcze w II-im terminie, ważne bez względu na liczbę członków.

Ruch kult.-oświatowy.

Odczyt tow. Niedziałkowskiego. Jutro o godz. 8 wiecz. w lokalu T. M. P., Bracka 18 m. 30, odbędzie się urzędowy staraniem Zw. Niez. Mł. Socjalist. odczyt tow. Niedziałkowskiego n. t. „Materializm dziejowy”.

W tym samym lokalu o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie Kola Uniwersyteckiego Z. N. M. S. Na porządku dziennym sprawa wyborów do Rady Nadzorczej Br. Pomocy.

T. U. R. Posiedzenie Komisji Naukowej Uniwersytetu Robotniczego odbędzie się 2 marca, w piątek o godz. 5-ej po poł. w Klubie Sejmowym Z. P. P. S. — Obecność tow. tow. K. Praussa, St. Posnera, K. Czapińskiego, A. Struga, T. Hołowski i Zygm. Piotrowskiego — konieczna.

Odczyty z higieny zawodowej zorganizowane zostały przez Ministerjum Zdrowia w porozumieniu z Ministerjum Pracy. W niedzielę, dn. 4 marca o godz. 4-ej popołudniu w lokalu Inspekcji Pracy, Aleja 3-go Maja 16. 2-gi odczyt z cyklu wygłosi Dr. Hummel: „Najglówniejsze wskazania higieniczne pracy w warsztatach i fabrykach. Wstęp bezpłatne.

Życie gospodarcze.

Table with exchange rates for various currencies: Dolary St. Zjednocz., Dolary kanadyjskie, Franki francuskie, Marki niemieckie, Belgja, Londyn, Praga, Szwecja, Wiedeń, Włochy.

Dziś cena małej obligacji Pożyczki Złotej Mk. 85,000

Advertisement for Zofji Luxemburżanki, a young woman who died. Includes details of her education and funeral arrangements.

Dr. Jan AŁAPIN. Królewska 31, telef. 49-44, B. star. ordyn. kl. szp. sw. Łaz. Chor. wener. skórne, niemoc piciowa. Do 2 pp. 5-7½ w.

Advertisement for NA RATY (on credit) for dresses and men's clothing.

Advertisement for CYRK Warszawski (Warsaw Circus) with a list of performers.

KRONIKA.

STAN POGODY (według danych Państw. Instytutu Meteorolog.). Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +4,0, najniższa 0,0. W Zakopanem najwyższa +5,0, najniższa -10,0.

W sprawie urzędów wodociągowych i kanalizacyjnych. Na mocy rozporządzenia naczelnego nadzwyczajnego komisarza do walki z epidemjami, zabroniono: wyłączenia urządzeń, doprowadzających wodę do mieszkań, zamykania dostępu wody do mieszkań, zdejmowania lub usuwania całości lub części urządzeń wyłączeniowych, utrudniania w jakiegokolwiek formie korzystania z tych urządzeń.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W marcu r. b. rozpocznie się III-cia seria powszechnych wykładów uniwersyteckich. Do serii tej zgłosił wykłady następujący profesorowie Uniwersytetu warszawskiego: prof. dr. Jan Baudouin de Courtenay, prof. h. dr. J. Bieliński, prof. dr. med. Józef Hornowski, prof. dr. med. Kazimierz Nożkowski, prof. dr. Leon Pełczyński, prof. dr. Gustaw Przychocki, dziekan Wydziału filozoficznego st. asyst. dr. med. Jerzy Rutkowski, zast. prof. ks. dr. Leon Smisiewicz.

zast. prof. ks. dr. Leon Smisiewicz na temat: „Historja małżeństwa chrześcijańskiego”.

2-ga marca o godz. 8 wiecz. w auli uniwersyteckiej, Krak. Przedm. 26/28, odbędzie się wykład prof. dra Leona Pełczyńskiego „O monarchiji i republice”.

Bilety w cenie 2000 mk. za wykład oraz dla młodzieży szkół średnich i wyższych w cenie 500 mk. można nabywać przy wejściu do sali wykładowej.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt w Kole Medyków. Staraniem Sekcji Kola Medyków S. U. W. jutro o godz. 7,30 w gm. anatomicznym, ul. Chałubińskiego 5 odbędzie się odczyt dyskusyjny prof. dr. J. Hornowskiego i prof. dr. Radlińskiego pod tyt. „Nowotwory złośliwe w świetle patologji, chirurgji i eugeniki”. Wstęp bezpłatny.

Towarzystwo „Nasz Dom” w Pruszkowie. W niedzielę d. 4 marca r. b. o godz. 11 rano w sali Tow. Hygienicznego odbędzie się odczyt dra Janusza Korczaka n. t. „Świat wspomnień dziecka”. Bilety w cenie mk. 3,000 i 2,000 wcześniej nabywać można w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w „Książce”, Hoża róg Kruczej, oraz przy wejściu w dniu odczytu.

Z Polsk. Tow. Chemicznego. Jutro o godz. 6 pp. w duż. audytorjum chemiksem Politechniki warszawskiej odbędzie się posiedzenie Polsk. Tow. Chem., usiłowaniem prof. M. Korczewski wypowiedzi odczyt: „Badania nad fermentami utleniającymi”.

Odczyt dra Janusza Korczaka p. t. „Samorząd w szkole” odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz. w sali Tow. Hygienicznego, ul. Karowa 34, staraniem Rady Rodzicielskiej I gimnazjum Związku Zaw. Naucz. Pol. Szkół Średn. Bilety do nabycia przy kasie od godz. 7½ wieczorem.

WYPADKI

Krwawa rozprawa w szkole. Nauczyciel w chodrze Lipy przy ul. Pańskiej 60, student medycyny uniwersytetu i oficer rezerwy Izrael Traub uderzył ucznia tej szkoły 10-letniego Rubiną, syna szewca z ul. Sosnowej 13, tak silnie, że chłopcu poszła krew z nosa. Dowiedziawszy się o darzywdzie syna, ojciec jego Isak Rubin, będąc silnie zdenerwowany, przyszedł do 7-klasowej szkoły Towarzystwa „Mizrach” przy ul. Żelaznej 27, gdzie zastał Trauba, zasępiłającego chorą nauczycielkę. Traub chciał się wyłomaczyć przed Rubinem, lecz ten w dalszym ciągu silnie zdenerwowany rzucił się na melameła, bijąc pięściami po twarzy. Wtedy Traub, w obronę własnej, mając w ręku odc sprężynowy (gdzj wtedy temperował ołówki), ugodził nim Rubiną w twarz i głowę w okolicy lewego ciemienia. Remionego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Skutki pijanstwa. Przy ul. Tamka 17 szewc 68-letni Leon Morawski, będąc pijany, upadł i złamał lewe podudzie. Pogotowie przewiozło Morawskiego do szpitala św. Rocha.

Zawód iwyowy. W domu nr. 8 przy ul. Józefowskiej w Targówku, w celu samobójczym napiła się kwasu siarczanego i esencji oclowej 20-letnia Władysława Wyglądała. Pogotowie przewiozło desperatkę w stanie bardzo ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Śmiertelne zatrucie gazem. Wczoraj w nocy w mieszkaniu własnym przy ul. Marszałkowskiej 111, wskutek niedokreślenia kierunku przy lampie wydzielał się gaz świetlny, którym zatrut się śmiertelnie 68-letni Henryk Czarniecki, baletmistrz i właściciel szkoły tańców.

Hurtowa i Detalozna Sprzedaż

Sukna i Kortów

krajowych i zagranicznych
BOSTONY | **KANGARY**
GARNITUROWE | **SPODNIOWE**
TENISY | **PALTOWE**

po cenach fabrycznych na
 BARDZO DOGODNYCH WARUNKACH poleca

A. KOHN, Warszawa
 Kapucyńska 13, front i piętro, telef. 181-92.

Najście na mieszkanie. Do mieszkania Michał-
 ny Bottówny przy ul. Toruńskiej 14 na Pelkowieźnie
 wtargnęli trzech mężczyzn w czapkach, maskujących
 głęboko na oczy. Dwóch przybyszów miotał noże w
 reku, trzeci zaś—mieł nóż ukryty w rękawie. Na
 zapytanie domowników: „kogo szukają i w jakim
 celu przyszli”, nieznajomi oświadczyli: „to nasz in-
 teres” i przesiadli w mieszkaniu całą godzinę,
 używając brutalnych wyrazów do Bottówny i jej ojc-
 ca. Po godzinie Bott wyszedł z mieszkania. Podej-
 rzani przybyli, w przeświadczeniu, że właściciel
 mieszkania udał się po policję, wyszli, zabierając
 po drodze z wiszącego w przedpokoju paska 55 ty-
 sięcy mk.

Ustalenie osobistości. Stwierdzono, że mężczy-
 zną, który popełnił samobójstwo w wagonie na tere-
 nie kolejowym stacji Mariki jest 45-letni Zygmunt
 Dalewski, z zawodu malarz pokojowy z ul. Szwedz-
 kiej 10.

Zajście na plebanji. W związku z eksmisją
 mieszkańcówną, dokonaną przez komornika przy są-
 dzie okręgowym w Siedlcach, przy asyście policji,
 wyniesiono rzeczy b. ks. Komorowskiego z lokalu
 dotychczas zajmowanego probostwa. Faktem tym
 oburzyła się część parafian, którzy w liczbie 500 o-
 sób wtargnęli na plebanję, usiłując wyrzucić ame-
 blikowanie nowomickowianego ks. Smoleńskiego, a si-
 łą wprowadzić ks. Komorowskiego. Przybyły na
 miejsce zajęcia komendant posterunku przoi, Mi-
 chalski, po trzykroć em ostrzeżenia zgromadzonych
 do rozjeżdżenia się i niezwalnemu samowoli, użył broni
 palnej, nie raniąc nikogo. Po strzelach tłum roz-
 pierzochł się, nie czyniąc dalej ekscesów.

Śmiertelne przejeżdżanie. Postumunkowy V ko-
 misarjatu w Krakowie Józef Dyl, idąc torcem kole-
 jowym, między mostem na Wiśle i stacją Podgórze,
 ustąpił z drogi pociągowi, idącemu z Podgórze, lecz
 wpadł pod koła pędzącego w przeciwnym kierunku
 parowozu i poniósł śmierć na miejscu.

Z sądów.

Jeszcze jeden bohater z d. 11 grudnia 1922.

Był nim, a właściwie pragnął nim być
 za wszelką cenę 19-letni Marjan - Stefan
 Wierzbicki, tokarz z zawodu, a ostatnio i
 obecnie jeszcze starszy pomocnik wozne-
 go redakcyjnego w „Dwugroszówce”.

On to właśnie stanął w d. 11 grudnia
 r. z. na czele tłumy i ustawivszy domoro-
 szych faszystów w czwórki, z okrzykiem:
 „precz z Narutowiczem”, poprowadził ich
 na Warecką, żeby zdemolować siedzibę
 „Robotnika”.

Posłuszny tłum ruszył za swym do-
 wódcą i jak wiadomo rozbił kamieniami
 wszystkie szyby w lokalu redakcji. Gdy jed-
 nak usłyszał pierwszy strzał z balkonu
 „Robotnika”, stracił dużo na animuszu i
 ruszył w drogę powrotną.

Po spisaniu odpowiedniego protokołu
 przez policję, sprawę skierowano do pro-
 kuratora z art. 120 kod. kar. (kara ciężka),
 lecz sędzia śledczy nie dopatrywał się tu
 cech tego artykułu i śledztwo z art. 262
 kod. kar. (znacznie mniejsza odpowie-
 dzialność) skierował do Sądu pokoju X o-
 kręgu.

Wczoraj właśnie Wierzbicki stanął
 przed tym sądem i domagał się zastoso-
 wania doń okoliczności łagodzących. Dla-
 czego? Dlatego — mówi, — że zostałem
 tego dnia mocno poturbowany przez pepe-
 esowców i mam dotąd nadwężoną rękę,
 a wreszcie dlatego, że wcale nie wznosi-
 łem przypisywanych mi okrzyków, woła-
 łem jeno: „niech żyje Korfanty i Haller”.
 W końcu dodaje: żeby nie wsparcie pie-
 niężne z „Rozwoju”, nie wiem, czym te-

raz robił przy moim zdrowiu, mocno nad-
 wężonem przez P.P.S.-owców.

Charakterystycznym wielce okazało
 się oskarżenie, poparte przez przodowni-
 ka policji, który wnosil o łagodny wymiar
 kary dla oskarżonego, gdyż ten w komi-
 sarjacie zachowywał zupełny spokój.

Sędzia Mayzel, skazując politykują-
 cego awanturnika na miesiąc aresztu, u-
 znał za możliwe zawiesić mu tę karę na...
 2 lata.

Teatr i muzyka.

JUBILEUSZOWE PRZEDSTAWIENIE.

Jubileuszowe przedstawienie „Pana
 Jowialskiego” wypadło w całości i w szcze-
 gółach świetnie. Artyści uderzyli w ton
 właściwy, dyskretnie, ale z rozmachem ry-
 sując psychologiczne sylwetki rodziny de-
 mentyków szlacheckich. Stanisławski, Zel-
 werowicz, Czaplinska, Leszczyński, Maj-
 drewiczówna, Maszyński grali cudownie,
 jakby swoim talentem chcieli jaknajpiek-
 niej uświetnić dziesięciolecie.

Na przedstawieniu był obecny Prezy-
 dent Rzplitej, przedstawiciele rządu i mnó-
 stwo osób ze świata literackiego i dzienni-
 karskiego. Po drugim akcie urządzono dyr.
 Szyfmanowi gorącą owację. Imieniem
 Związku Artystów przemawiał p. Kocha-
 nowicz, wręczając mu dyplom honorowego
 członka Związku Artystów. Imieniem ar-
 tystów Teatru Polskiego przemówił p. Sie-
 maszko. Dyr. Szyfman odpowiedział dzie-
 kując serdecznie wszystkim obecnym. Ar-
 tyści Opery złożyli dyr. Sz. wieniec. Wie-
 niem imieniem autorów dramatycznych zło-
 żyli p.p. Krzywoszewski, J. A. Hertz, Gru-
 biński i Adolf Nowaczyński. Mnóstwo da-
 rów i wienców od korporacji i osób zapeł-
 niło scenę.

UZNANIE Z. A. S. P.

Zarząd Główny Związku Artystów Scen Pol-
 skich z okazji 10-letniego jubileuszu teatru Polskie-
 go powołał dyrektora Amolisa Szyfmana do grona
 członków nadzwyczajnych Związku w uznaniu wy-
 bitnych jego zasług dla sztuki polskiej, oraz w uzna-
 niu wyjątkowej współpracy jego z Z. A. S. P. przy
 organizacji życia teatralnego w Polsce.

KSIĄŻKA PAMIĄTKOWA.

Na uczczenie dziesięciolecia teatru Polskiego
 wydała dyrekcja tego teatru książkę pod tyt. „Teatr
 Polski w Warszawie” 1913—1923, Tow. Wyd. „I-
 gnis”. Książka wydana wspominalnie, pod względem gra-
 ficznym stoi na poziomie wysokim. Mnóstwo chro-

mo-litografii, oraz fotografii dekoracji najwybitniej-
 szych sztuk. Fotografie całego personelu, który od
 początku istnienia pracował w teatrze, czynią z
 książką ciekawe dzieło z dziedziny teatralologii pol-
 skiej.

Treść następująca: „Powstanie teatru Polskie-
 go” — A. Szyfman; „Historja lat dziesięciu” (1913
 —1923) — A. Szyfman; „Repertuar teatru Polskie-
 go” — Boy-Szyfman; „Kierownictwo artystyczne” —
 L. S. Schiller; „Inscepcja i reżyserja” — L. S. Schil-
 ler; „Zespół aktorów” — L. S. Schiller; „Dekoracja
 i kostjumy” — L. S. Schiller; „Muzyka w teatrze Pol-
 skim” — H. Opieński i L. S. Schiller; „Odczyty i wy-
 dawnicztwo” — „Administracja i pracownia” — „Bu-
 dynek teatru Polskiego” — „Towarzystwo budowy
 i eksploatacji teatrów”; „Szczegółowy wykaz reper-
 tuaru teatru Polskiego” — W. Zawistowski, Tabli-
 ca statystyczna, Teatr Polski („Théâtre Polonais”) 1913—1923 (Résumé du texte Complet).

- Teatr Wielki. Dziś „Faust”.
- Teatr Romantyczny. Dziś „Wieczór trzech królów”.
- Teatr Reduta. Dziś i codziennie „Lekkość”.
- Teatr Polski. Dziś „To, co najważniejsze”.
- Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Królowski jedynak”.
- Teatr Mały. Dziś i dni następnych „Zabawa w miłość”.
- Teatr Nowy. Dziś i codziennie „Czarne róże”.
- Teatr Komedja. Dziś „Dardanella”.
- Teatr Nowości. Dziś „Bajadera”.
- Teatr Praski. Dziś i jutro „Wesoła Lola”.
- Nowa Szopka Pikadora codziennie o godz. 10 wieczorem.

Koncert na inwalidów wojennych. Komitet or-
 ganizacyjny dokłada starań, aby wieczór, poświęco-
 ny inwalidom, wypadł jaknajlepiej i najuroczyściej.
 Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach prof.
 M. Sobolewskiej i dyr. A. Sielskiego. Koncert u-
 świetlią swym udziałem pp.: M. Polńska-Lewicka,
 J. Dygas, dyr. H. Meiser, orkiestra reprezentacyjna
 pod dyr. A. Sielskiego. Do łóż i krzesel parteru obo-
 wiązuje strój wieczorowy.

Z Konserwatorium. Doskonale zapowieda się
 koncert recital pjanistki p. Heleny Ottawowej dziś
 w sali Konserwatorium. Pozostałe bilety są do na-
 bycia w księgarni Gebelnera i Wolfa przy ulicy
 Sienkiewicza, w dniu koncertu w kasie Konserw.

Teatr dla dzieci w teatrze Polskim. W nadcho-
 dzącą niedzielę dn. 4 marca o godz. 12 w pol. odbę-
 dzie się w teatrze Polskim 8-o z rzędu przedstawie-
 nie Teatru dla dzieci, zorganizowane przez Międz.
 Kom. kult.-art. Odegrana będzie Bałkowa baśń fan-
 tasytyczna „Zaczarowany zamek” Benedykta Herta.
 Bilety są do nabycia w Biurze Centralnem Kom.
 Międz. kult.-art., Bracka 18 m. 5 od g. 4—7 wiecz.

KINO COLOSSEUM | **Dziś premjera!** | **Sensacyjne przedstawienie.**
 Nowy-Swiat 19, telef. 243-10. | na rzecz pracowników kinematograficznych. Od godz. 8-ej wieczorem urozmaicone koncertowe przedstawienie składające się z 20 stu wspaniałych atrakcji. Śpiew. Tańce. Mimika. Żywe obrazy nie widziane w Warszawie. Bilety w kasie od godz. 11—1 ej i od 5 ej pp południu.

FIGLE i FRASZKI SATYRY
 przez Imci Pana Niby-Reya (CZESŁAWA WROCKIEGO)
 WYDANIE DRUGIE
 Cena 2.000 mk.
 nabyć można w Księgarni Robotniczej, ul. Wspólna 17.

NA RATY
 można się ubierać elegancko w pierwszorzędnej pracowni ubiorów męskich i damskich
M. C WEJKO ZŁOTA 26, m. 12, tel. 187-65.

Wszystkim szczególnie urzędnikom dajemy **NA RATY**
 Ubiory męskie gotowe i na zamówienia olbrzymi wybór materiałów zagranicznych i krajowych.
DLUGA 50, sklep 25.

Każdy Robotnik powinien przeczytać następujące broszury:
 posła D-ra Hermana Diamanda „Zagadnienia drożyzny w Polsce” cena 500 Mk.
 Tadeusza Hołównki „Kwestja narodowościowa w Polsce” cena 500 Mk.
 Dr. Eugenji Pragierowej Zarys Ustawodawstwa o 8-godzinnym dniu pracy cena 1.500 Mk.,
 które wyszły nakładem „Księgarni Robotniczej” (ul. Wspólna 17) i są do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nadzwyczajna Okazja!
 SOBNIE 25,000 | KOSZULE damskie 18,000
 SPÓDNICE 15,000 | KOSZULE męs. zofir. 20,000
 wielki wybór **małopolanów, metkali, wołny** po cenach bardzo niskich
B-cia ZANDER, 88 Marszałkowska 88.

Kupujcie 8% Pożyczkę Złotą.

PALTA
GARNITURY
 gotowe i na zamówienie za gotówkę i na **RATY** poleca **Wacław Mieszalski** Polna 52.
Dr. J. Zalewski lek. as. szpit. św. Łazarza. Choroby skórne i wener. Analizy krwi. Praga-Targowa 84, m. 2. Tel. 77-83. 5—7, panie 4—5.

DZIERŻAWY
 Administracja Gospodarstwa Rolnego i Leśnego m. st. Warszawy podaje do wiadomości, iż ma do wydzierżawienia działki wielkości od 1 do 20 morgów. Informacji udziela biuro Administracji ul. Krakowskie-Przedmieście 7 m. 17 w godzinach biurowych.

UWAGA..!
Oblady
 od 12 goz. do 9 wiecz. **F i a k i Zielna 4.**
Dr. M. Aitfeld b. st. ord. szp. Zielna 12—2, tel. 407-54. Chor. wener. skóry, picio- we od g. 10—12 pp. i od 5—8 w. Panie i dzieci 5—6 w.

OGŁOSZENIA DRUBNE.
 A) Obrączki ślubne złote daje na raty. Zegarmistrz, Smocza 21, Gutmacher.
 A) Choroby weneryczne, skórne, rzeżączka, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej od 5—8.
 A) Zegarów, budzików, zegarów, ków, reperacje tanio, dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

BACZNOŚCI Garnitury marynarkowe, zakletowe, futra, palta, jesionki, saki, spodnie, najlaniej w Wytówni ubiorów Sipo- wskiej i Majewski, Chmielna 49, front II piętro narożny dom przy dworcu głównym. Uwaga: szejmy na zamówienia z własnych i powierzonych materiałów o 50% taniej.
CHŁOPCÓW uczni, praktykantów, terminatorów, chętnych do nauki wszelkich zawo- dów, oraz na posyiki, do pomo- cy i do fabryk, dziewczęta na praktykę, do nauki rzemiosł, na posyiki, do fabryk i do służby poleca Oddział dla Młodocianych Państwowego Urzędu Pośrednie- twa Pracy, Warszawa, Plac Na- poleona 10, telefon 18 21. Ucz- ciwość zapewniona pisemnymi poleceniami rodziców.
 Choroby weneryczne. Rzeżączkę leczy się w jaknajkrót- szym czasie Przyokopowa 43—7 róg Grzybowskiej, od 4 do 7 pp. Dr. Rosental. Panie 2—4.
 Gramofony instrumenty muzy- czne w wielkim wy- borze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najni- szych Feigenbaum, Bielańska 1.
 Gramofonowe patefonowe płyty, stare, polamane kupuj lub zamieniam. Najnow- sze nagrania. Na składzie 20.000 płyt polskich i rosyjskich Mar- szalkowska 104 (wprost Dworca Głównego). Kupno nut używa- nych.
OKRYCIA, KOSTJUMY, SUKNIE. Wielki wybór. Najtaniej. Hoza 54

MASZYNY do szycia znanej do- broci „Kasprzyckiego” — Ten- no—Hurtowo—Detalicznie —Raty. Skład fabryczny, Warszawa, Marszałkowska 153, tel. 104-51. Oddziały: Częstochowa Rleja 43. Kielce, Lublin, Wilno Mostowa 9. Zamawiać m.żna listownie. Po- szukiwani odbiorcy hurtowi i przedstawiciele.
Obawie trwale najlepszych szew- ców na raty. Sienkie- wicza 3, m. 19.
OBOWIA jedyne źródło dobrego, taniego kupna Jerozo- limska 19, wprost bramy.
Płyty zgrane polamane kupuje lub zamieniam na nowe. Placę najwyższą cenę. Przymiuję się również do reparacji wszel- kich instrumenty muzyczne. Fei- genbaum, Bielańska 1.
Portrety artystyczne z fotografii od 10,100 mk. Zjedno- czeni portreciści. Złota 16.
Ponoczochny „skarpelki, rękawicz- gatunkach, kolorach. Ceny fab- ryczne. Góralski i S-ka, Chmiel- na 56—10, druga brama, parier.
150 TYSIĘCY mk. palto wiosen- ne męskie reglan, najmodniejsze, dwa garnitury ma- rynarkowe męskie po 200 tysięcy sprzedam zaraz. Piękna 64 (bez litery) m. 11. Handlarze wyłąc- zeni.
Zegarków budzików, reparacja solidna tania, punk- tualna. Gwarancja. „Fortuna”. Nowy-Swiat 10.
ZĘBY bez podniebienia, plomby od 500, usuwanie zębów bez bólu, przeróbka starych, re- peracje na poczekaniu. Leszno śledm.

FOTOGRAFUJECIE SIĘ
 u „Leonara”
 21 Nowy Świat 21
 6 fotogr. Petusz. Mk. 3000
 12 „ „ „ 4000
 Portrety wykwalifikowane